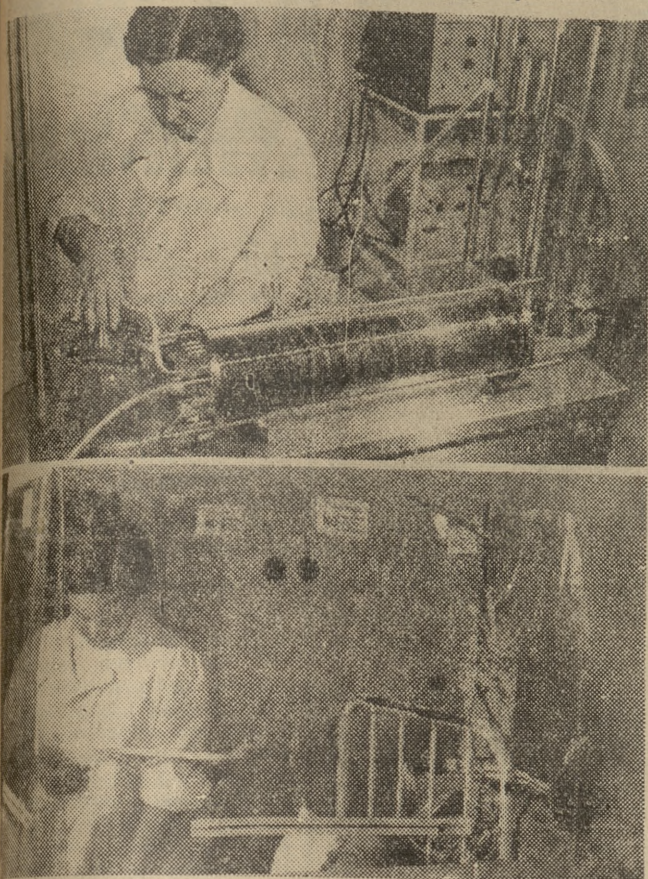


Dar Polonii kanadyjskiej



Klinika Chirurgii Dziecięcej w Warszawie otrzymała — jako dar Polonii kanadyjskiej i Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża — aparat do krążenia pozaustrojowego tzw. sztuczne serce — serce. Aparatura ta jest jedną z najnowocześniejszych w świecie. Jej stosowanie umożliwia lekarzom poprawienie wad serca. Pracami złączanymi z uruchomieniem aparatury zajmuje się dr Irene Giżycka, która jako stypendystka Światowej Organizacji Zdrowia, przeszła roczne przeszkolenie w Kanadzie. Na zdjęciu: Dr Giżycka demonstruje nową aparaturę (u góry) i namiętność (u dołu).

CAF — fot. Sokolowski

Inauguracja Wielkiego Festiwalu Muzyki — Pieśni — Tańca

14 bm o godz. 19 odbędzie się w Operze im. Stanisława Moniuszki uroczysty koncert, inaugurujący — zapowiadany już przez nas — Wielki Festiwal Muzyki, Pieśni i Tańca w Wielkopolsce, organizowany w ramach imprez Tysiąclecia.

W koncercie tym wezmą udział najlepsze zespoły artystyczne Poznania i Wielkopolski, a także — gościnnie — Zespół Pieśni i Tańca ZMW z Glinnika Zaborowskiego (woj. łódzkie) oraz Dolnośląski Zespół Pieśni i Tańca Spółdzielczości Pracy z Wrocławia.

Pośród naszych zespołów zapraszamy na scenie: Zespół Pieśni i Tańca ZMS „Wielkopolska”, dwa chóry męskie kojarzy z Poznania: „Hasło” i „Moniuszko”, Chór im. Chopina z Leszna, Chór Politechniki Poznańskiej, połączone chóry mieszane Wielkopolskie

Generatory wywołują deszcz

Od wielu już lat naukowcy radzieccy badają możliwości wywołania sztucznego deszczu. Obok znanych eksperymentów polegających na bombardowaniu chmur tzw. surowym lodem, lub jodkiem srebra, wynaleziono również metodę oddziaływania na nie z pomocą potężnego źródła dźwięku.

Niedawno w malowniczym zakątku Kaukazu — Dolinie Baksańskiej u stóp Elbrusa, gdzie zawsze wieczorami powstaje mgła, zainstalowano wielkie generatory dźwiękowe. Posiadają one tuby o prześrogu 9 metrów kwadratowych i mocy 25 kilowatów każdy. Tworzone przez nie fale dźwiękowe wywołują skraplanie pary w obłokach i jej opadanie. W ten sposób udało się częściowo rozproszyć mgłę. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A B

Poznań
piątek, 11 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 60 (5008)

Wojewódzka Konferencja Partyjna zakończyła wczoraj obrady

Na spotkanie Marsa i Wenus

Perspektywy badań kosmosu

Zdaniem wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Towarzystwa Astronomicznego prof. Borysa Kukarkina, możliwa już jest do osiągnięcia konieczna dokładność obliczeń, która umożliwi wystrzelenie z Ziemi rakiety spotkać się z Marsem lub Wenus w ściśle określonym miejscu i czasie.

Przypominając, iż już podczas pierwszej próby na Pacyfiku rakieta balistyczna miała w miejscu zetknięcia się z powierzchnią Oceanu odchylenie nie sięgające dwóch kilometrów, prof. Kukarkin stwierdził, iż „taka dokładność pozwala uważać za całkowicie realne spotkanie z Marsem i Wenus na przewidzianym obszarze z dokładnością kilku tysięcy kilometrów”.

Dokonywanie lotów na dalekie dystanse pozwoli w przyszłości zbliżyć do powierzchni planet aparaty, instrumenty oraz nadajniki, przekazujące na Ziemię dane, uzyskane przez te aparaty. Pozwoli to — powiedział Kukarkin — uzyskać takie dane dotyczące Marsa i Wenus, o jakich nie śmieliśmy marzyć. (PAP)

Wygrane „Totka“

W konkursie sportowym Toto Lotek z dnia 6 marca 1960 roku stwierdzono: 4 rozwiązania z 5 traf, prz., wygr. po około 450 965 zł, 39 rozwiązań z 5 zw., wygr. po ok. 5838 zł, 13 177 rozwiązań z 4 traf., wygr. po około 205 zł, 206 008 rozwiązań z 3 traf., wygrane po około 13 zł. (PAP)

Atak na siedzibę Sukarno

Według doniesień indonezyjskiej agencji Antara w wyniku śródownego ostrzelania z samolotu pałacu prezydenta Sukarno odniosły rany 4 osoby: 2 ze służby pałacowej, telefonistka z centrali telefonicznej oraz jeden przechodzień.

Prezydent odbywał w tym czasie w bocznym skrzydle pałacu konferencję z członkami najwyższej rady doradczej.

Ani on, ani nikt z jego rodziny nie został ranny.

Samolot, z którego dokonano ostrzelania pałacu roztrząsał się w górskiej okolicy w pobliżu Bandungu. Pilot został ranny. Pomocy udzieliła mu wojskowa służba sanitarna tego okręgu. Dwie inne osoby które znajdowały się w samolocie przewieziono do Bandungu. (PAP)

Milion zł z dna pomorskich rzek

Na Pomorzu przystąpiono do wydobywania z dna rzek Brdy i Drwęcy nagromadzonych tam od lat wielkich ilości zatopionych tratw i pojeźdźczych pni drzewnych.

Na małym tylko odcinku Brdy wyłowiono białe wartości jednego miliona zł. (PAP)



CAF — fot. Tymiański

PAP-RADIO AP INF-WY-TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF-WY-PAP
RADK-121 IN-121 V-PAP
INF-WY-RADIO AP INF-WY-PAP
TEL-RADIO AP INF-WY-PAP
PAP-RADIO AP INF-WY-TELEFONEM
INF-WY-RADIO AP INF-WY-PAP
TELEFONEM INF-WY-RADIO PAP API

Znowu Segni

Prezydent Włoch — Gronchi polecił Antonio Segnieniu utworzenie nowego rządu. Jak wiadomo, poprzedni rząd, którego premierem był Segni, podał się do dymisji 24 lutego bież. roku.

ZSRR dla Etiopii

W dniu 8 bm. w Addis-Abebie podpisano radziecko-etioipskie porozumienie o budowie szkoły technicznej w mieście Bahardar. Jest to dar rządu ZSRR dla rządu Etiopii. Szkoła obliczona jest na 1000 uczniów.

Nalot na Kube

Z Hawany donoszą, że w poniedziałek samolot wysłany z bazy amerykańskiej zrzucał bomby zapalające na miejscowość San Cristobal w prowincji del Rio. Spłonęło prawie 3 tysiące ton trzciny cukrowej.

Rośnie fundusz budowy szkół

Rolnicy śląscy zrzeszeni w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” podpisali akt fundacyjny na budowę szkoły Tysiąclecia. Na cel ten chłopcy woj. katowickiego deklarują 9,2 mln. zł. 15-klasowa szkoła — pomnik wzniesiona zostanie w miejscowości Kozy w pow. Bielsko.

Na apel uczennic szkoły podstawowej nr 2 w Katowicach coraz więcej młodzieży Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego włącza się do zbiórki makulatury na fundusz budowy szkoły-pomnika Tysiąclecia w tym województwie.

Młodzież szkół śląskich wydała ostatnio ulotkę, zwracając się do rodziców i społeczeństwa katowickiego o pomoc przy zbiorze makulatury i odpadów użytkowych.

Budowę szkoły, na którą uczennice i uczniowie woj. katowickiego zebrali w ubr. 3 mln. zł rozpoczęcie się jeszcze w br. Oczekuje się, że tegoroczna zbiórka przyniesie dalszych 5 mln. zł. (PAP)

SPRAWY O KTÓRYCH MÓWI ŚWIAT

Narody oczekują

Zbliża się dzień (15 bm.) kiedy za stołem obrad w Genewie spotkają się przedstawiciele 10 państw Wschodu i Zachodu, w celu omówienia najważniejszego problemu naszych czasów — sprawy rozbrojenia.

Przedstawiciele Zachodu przez dłuższy czas obradowali w Waszyngtonie, aby ustalić wspólne stanowisko. Jednakże obrady te zakończyły się fiaskiem, głównie dlatego, że strona amerykańska nie wyrażała sprzeciwianego stanowiska.

Na skutek braku jednomyślności w obradach waszyngtonskich — delegaci Zachodu zebrali się 8 bm. ponownie, tym razem w Paryżu. Wyniki paryskich obrad utrzymywane są w tajemnicy. Z kół dobrze poinformowanych przeciekają jednak wiadomości, z których wynika, że główne rozbieżności istnieją między przedstawicielami USA i Francji. Francuzi nie zgadzają się bowiem z ostatnią wersją planu anglo-amerykańskiego — przeprowadzenia rozbrojenia etapami, począwszy od broni konwencjonalnej. Uważają oni, że rozbrojenie powinno się rozpocząć od broni nuklearnej. Francja uważa ponadto, że skuteczna kontrola musi objąć także środki transportu broni nuklearnej, jak rakiety, satelity, bombowce, łodzie podwodne.

Mimo tych różnic zdań należy się spodziewać, że Zachód dojdzie między sobą do kompromisu i wystąpi w Genewie z wspólnym planem. Trudno jednak przypuszczać, że plan ten będzie odpowiadał konstruktywnym propozycjom rozbrojeniowym, zgłoszonym przez premiera Chruszczowa na ostatniej sesji ONZ.

Dziwne w tym wszystkim są niedawne wypowiedzi sekretarza stanu USA Hertera, który ponownie podkreślił konieczność wyścigu zbrojeń. Uzalednił on nawet ten wyścig od postępów w dziedzinie kontroli, domagając się nie tylko kontroli bez rozbrojenia ale także kontroli poprzez zbrojenia.

Podczas gdy Związek Radziecki już od dawna poprzez praktyczne pociągnięcia (m. in. redukcję sił zbrojnych) przyczynia się do stworzenia pomyślnych obrad „Komitetowi Dziesięciu” — Zachód nadal drecze w miejscu. Narody oczekują jednak, że Komitet ten znajdzie drogę do powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod międzynarodową kontrolą.

M. H.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejśerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Sprawy nie tylko Partii

Odpowiedzialne zadania rolnictwa

Z problematyki Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Przed rokiem III Zjazd Partii nakreślił kierunki rozwoju rolnictwa na najbliższe pięć lat. Produkcja rol na powinna wzrosnąć w tym okresie o 30 proc. Są to założenia z całą pewnością słuszne, realne, ale — trudne do wykonania. Przed rolnictwem naszego województwa stały tym samym szczególnie odpowiedzialne zadania, wiadomo bowiem jak znaczny udział w dostarczaniu krajowi produktów rolnych ma Wielkopolska.

A tymczasem rok 1959 był szczególnie dla rolnictwa niekorzystny. Zbiory buraków cukrowych w Poznańskim były o 37 proc. niższe niż w roku 1958, plony zbóż jarych wypadły także nieco gorzej w roku 1959. Jednakże plony zbóż ozimych, rzepaku oraz ziemniaków — były wyższe w roku 1959 niż w poprzednim. Ogółem wartość produkcji rolniczej naszego województwa ocenia się za rok ubiegły wyżej o 2,4 proc. w porównaniu z wartością tejże za rok 1958.

WIĘCEJ MLEKA

Tak więc rolnictwa naszego nie dotknęła katastrofa, której klęskę mielibyśmy odczuwać przez szereg lat.

Wskaźniki pogłowia natomiast poczęły się kształtować w roku ubiegłym niepokojąco. Podajemy liczby za rok 1959, w nawiasach, dla porównania, za rok 1955 (obsada na 100 ha użytków rolnych): bydło — 43,2 (39,4), trzoda — 74,4 (76,2), konie — 144 (13). Tak więc obok spadku pogłowia trzody — zanotowano wzrost liczby koni.

Jednakże przeprowadzony w grudniu 1959 próbny spis, obejmujący 15.000 gospodarstw wykazał raczej tendencję korzystną w stanie pogłowia.

Jeśli chodzi o skup, to wprawdzie w ubr. nasze cukrownie otrzymały buraków mniej o 450.000 ton — mleczar nie nabyły o 1,5 miliona litrów mleka więcej niż w 1958 r., skupiono także więcej zboża, ziemniaków, natomiast skup żywca ogółem ukształtował się niemal na tym samym

poziomie co w roku 1958 (w 1959 r. o 318 t więcej).

ZADŁUŻENIA ZMAŁAŁY...

Ciekawe są dane, dotyczące się systematycznie inseminacji. Ta metoda nasienia w r. 1959 150.000 krów w naszym województwie. (28 proc.) Akcja konkursowego wychowu cieląt powinna się również przyczynić do poprawy stanu hodowli.

Ważne mogłyby być dopomocy produkcji rolniczej i ich placówki naukowe, działające na terenie Poznańskim; jednakże nadal ich prace pozostają raczej niezwiązane z planami służby rolniczej i kółek rolniczych.

Wprawdzie po III plenum nastąpiła poprawa w realizowaniu przez wieś obowiązków wobec państwa, jednakże zadłużenie rolników wobec państwa z tytułu zaległości podatkowych, w opłatach na Państwowy Fundusz Ziemi, składek PZU, opłat elektryfikacyjnych itp. wynosi na dzień 31 grudnia 1959 poważną sumę z górą 372 milionów złotych. Szerzej przyjrzyjmy się narodowym wykazuje zbyt daleko idącą pobłażliwość wobec dłużników państwa.

ZA MAŁO KUKURYDZY

Napięta sytuacja paszowa tegoroczna wymaga racjonalnego podziału i użytkowania posiadanych zasobów karmy. Konieczna jest walka z objawami bierności powiatowych komisji paszowych oraz spółdzielni mleczarskich i gminnych. W ubr. na przykład na skutek beztroski wylano do kanałów miliony litrów serwatki.

Mamy setki przykładów dobrych wyników uprawy kukurydzy. Te gospodarstwa, które ją posiały, miały jesienią nadwyżki paszy. Ale kukurydzy uprawiamy w Wielkopolsce wciąż zbyt mało. W ubr. — tylko 7.000 ha, w tym roku planujemy 6 razy więcej. Nadal zachodzi potrzeba propagowania jej uprawy.

Melioracje mają kapitalne znaczenie dla wielkości bazy paszowej. Plan robót melioracyjnych został w ubr. u nas w zasadzie wykonany. Mamy już w województwie 1570 zespołów i spółek łąkarsko-melioracyjnych. W 1959 r. dzięki pracom melioracyjnym poprzedniego okresu udało się uzyskać 134.000 q siana więcej.

40% WSI MA PRĄD

Postępowała w roku 1959 dalej elektryfikacja. Ma my zelektryfikowanych 40 proc. wsi a 44,5 proc. ogółu gospodarstw.

Bardzo istotnymi sprawami dla dalszego podnoszenia produkcji rolniczej są sprawy nasennictwa, stanowiące dla siebie odrębny rozdział. Zatrzymamy się jednak przy zagadnieniu zupełnie podstawowym, jakim jest oświata rolnicza. Ogółem w zawodzie rolniczym kształci się w tej chwili w rozmaitych szkołach fachowych naszego województwa około 6.200 młodych. Oznacza to, że zaledwie 8,6 proc. młodzi wiejskiej w wieku lat 14—18 pobiera naukę. Jest to zjawisko jak najbardziej niepokojące.

Zachodzi potrzeba energicznego działania ze strony rad narodowych. Należałoby objąć szkoleniem rolniczym w 1964, a może już w 1963 — 26.000 młodych.

I jeszcze informacje, dotyczące przeprowadzanej w całym województwie klasyfikacji gruntów: do tej pory sześć powiatów sklasyfikowano całkowicie. Na przeszkodzie przyspieszeniu tej akcji stoi brak sił geodezyjnych a także pewna bierność władz powiatowych, uważających, iż prace klasyfikacyjne nie należą do ich obowiązków.

Zebrał: Piotr Życki

Z kroniki sądowej

Dożywotnie więzienie za utopienie przyjaciółki

16 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Józefa Gauzy. Przewód sądowy wykazał, że 18 grudnia 1958 roku w Cielężu (pow. Ślupca), oskarżony spotkał się nad brzegami Warty ze swą przyjaciółką — Scholastyką Kaczmarek, która była w 8 miesiącu ciąży. W związku z tym, że Gauza odmawiał ożenku doszło do sprzeczki. Po otrzymaniu policyjnego kłosa podprowadził dziewczynę tuż nad wodę, tam siościł z nią krótką walkę i w zamiarze pozbawienia życia pchnął Kaczmarek w nurtu rzeki. Nieszczęśliwa utopiła się.

Kara — dożywotnie więzienie oraz utrata publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. Ze względu na młody wiek i na to, że zamiar zabójstwa zrodził się podczas sprzeczki (choć odpowiednie predyspozycje psychiczne istniały już przedtem) Sąd nie uznał za właściwe zastosować najwyższego wymiaru kary. (ak)

Pamiętaj —

że samochód osobowy marki „Skoda-Octavia“ to tylko jedna z 51 cennych nagród przeznaczonych do rozlosowania przez „KOZIOŁKI“ za wszystkie gry miesiąca marca br.

Nie zwlekaj z oddaniem kuponów!



NOWY KANAŁ

Egipt zaproponował ostatecznie przemyśle zachodniemu budowę kanału Kattara, o wartości około 400 mln. dolarów. Nowy kanał ma doprowadzać wodę morską z Morza Śródziemnego do leżącej w pobliżu El Allamein depresji (130 m poniżej poziomu morza), gdzie spadek wody byłby wykorzystany do produkcji energii elektrycznej.

ÓSMIE MIEJSCE

Flota handlowa Związku Radzieckiego osiągnęła w roku bieżącym wielkość 4.600.000 BRT i tym samym zajmie w świecie ósme miejsce. Prasa wskazuje na znaczący się po II wojnie światowej bardzo silny rozrost floty ZSRR, która z końcem 1959 r. znacznie przekroczyła ilość tysięcy jednostek wszelkiego rodzaju, wyłączając z tej statystyki statki pływające po Morzu Kaspijskim.

TANKOWIEC ATOMOWY

Wielka Brytania przeprowadza obecnie badania nad dwoma typami reaktorów atomowych, przydatnych do zainstalowania na tankowcu o nośności 65 tys. ton.

RYBY A NORMY

Sekretariat Generalny Rady Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego w Polsce wysłał ostatnio do Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Morskiej pismo, dotyczące uproszczenia norm klasyfikacyjnych i produkcyjnych na ryby świeże. Wniosek oparty jest o wymianę doświadczeń w tym zakresie z pokrewnymi przemysłami rybnymi w ZSRR i NRD. W krajach tych normy na ryby świeże są proste i zrozumiałe, podczas gdy u nas zawile i trudne do zastosowania. Omówienie naszych norm liczy około 100 stron maszynopisu, podczas gdy w NRD i ZSRR mieści się na 10 stronach.

Co komu wolno?

Bedykuję księgowym

Zalił mi się redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”, że w czasie, gdy organizował jubileusz 15-lecia swej gazety, wszyscy doradcy informowali go tylko o tym — czego mu robić nie wolno, a nikt (dość słownie nikt!) nie powiedział, co może uczynić, do czego jest uprawniony. A więc, premii się nie przydziela, nagród pieniężnych nie będzie, na lampkę wina brak funduszu, na znaczki pamiątkowe brak zezwolenia, na większą ilość stron w wydaniu jubileuszowym „Głosu” brak papieru. Hm, a co można? — A to już nie nasza sprawa — odpowiadali zapytani.

Te zwierzenia redaktora „Głosu” skłaniają mnie do złożenia kilku uwag na tak zwany pokrewny temat:

Czym powinien być dla dyrektora przedsiębiorstwa główny księgowy? Chyba się nie pomyli, jeżeli powiem, że przede wszystkim doradcą w sprawach finansowych. Doradca — jak sama nazwa wskazuje — musi umieć doradzić co wolno, co warto, co można.

A jeżeli księgowy będzie tylko zabraniał? Siłą rzeczy przestaną się liczyć z jego głosem. Pomyśl — pocóż pytać księgowego, przecież on i tak ma tylko jedną odpowiedź: — Nie wolno!

Księgowi chcieliby może grać w administracyjnej orkiestrze pierwsze skrzypce. Proszę bardzo. Ale pamiętajcie, że orkiestra składa się nie tylko z pierwszych skrzypków. W dobrej orkiestrze każdy muzyk ma swe określone miejsce. Również pierwszy skrzypek... I musi on grać — tak jak inni — w takt wyznaczany pałeczką dyrygenta.

Reżim budżetowy jest w Polsce koniecznością nie tylko gospodarczą. Stosować go trzeba także ze względu na pewne cechy naszego charakteru narodowego. Jak powiadają historycy — coś niecoś z przeszłości wlecie się jeszcze za nami... Są więc skłonności do dysponowania „lekką rączką” państwowych pieniędzy na różne nieprzemysłane (często absolutnie niepotrzebne) wydatki. Jest zła tradycja wyrzucania „w błoto” funduszy, które mogłaby przeznaczyć na zaspokojenie niezbędnych potrzeb.

Zaliczam się do zwolenników oszczędnej, rozumnej, przewidującej gospodarki finansowej. Ale my, Polacy, popadamy często w skrajność. Księgowi, którzy przed kilku laty zgadzali się bez zastrzeżeń na wszystkie rozchody, dziś nie chcą się zgodzić na pokrycie nawet najbardziej uzasadnionych wydatków.

Mówi się o konieczności gospodarowania z ołówkiem w ręku. Zgoda, lecz lepiej nie myśleć o tym co mogłoby nas spotkać, gdyby ten ołówek dostał się do

reki marnego finansisty... W gospodarce, tak jak we wszystkich innych dziedzinach życia, o powodzeniu decyduje mądrość ludzka, rozum i doświadczenie. Co powiedziawszy, bedykuję moje dzisiejsze „3 groszowe” dygresję wszystkim księgowym, łącząc dla nich wyrazy szacunku i zgodnie z przepisami bankowymi „kreślę się własnoręcznie w miejsce podpisu”

(—) Antoni Wróbel

W Kopenhadze

Do dnia 1 lutego br. parkingi i ulice w Kopenhadze były tak zatłoczone samochodami, że nie można było zaparkować w śródmieściu samochodu. Aby temu zaradzić, wydane zostało obowiązuje od 1 lutego br. zarządzenie, że samochód można parkować tylko przez 3 godziny w ciągu dnia. W wyniku tego opustoszały od razu ulice i parkingi w śródmieściu.

Fot. — CAF



Problemy IV plenum

Nie ma schematyzmu w premiowaniu

Nagroda tylko za dobrą pracę

Na koszt produkcji, a zatem i na rentowność wywiera wpływ oszczędność w zużyciu materiałowym, wzrost wydajności pracy, usprawnienie procesu technologicznego i postęp techniczny. Stosowany w metodach produkcji słuszne więc jest, że poprawa rentowności jest obecnie czynnikiem decydującym o nagrodach z funduszu zakładowego i premii dla personelu.

Nierówny start

Warto się jednak zastanowić nad inną sprawą, która może budzić wątpliwości u szeregu osób zajmujących się obliczaniem funduszu premiowego według nowych zasad. Jest to sprawa równego startu wszystkich przedsiębiorstw do uzyskania dodatkowego funduszu premiowego.

Wiadomo, że poziom organizacji pracy i produkcji jest w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych bardzo nierówny. Są takie, w których większość problemów organizacyjnych została maksymalnie uporządkowana.

Istnieją jednak także przedsiębiorstwa, nawet tej samej branży — a

jest ich wcale niemało — w których panuje po prostu bałagan organizacyjny i które „wyróżniają się” nieprawdopodobnie wysokim kosztem produkcji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takie przedsiębiorstwa mogą o wiele łatwiej osiągnąć poprawę rentowności, niż przedsiębiorstwa o wysokim poziomie organizacyjnym. Każde bowiem, nawet drobne i mało znaczące posunięcie może przyczynić się do szybkich efektów w postaci obniżki kosztów, a więc i do powiększenia rentowności.

Nie byłoby więc ani słuszne, ani sprawiedliwe, gdyby dla wszystkich tych przedsiębiorstw o różnej specyfice produkcyjnej i o różnym poziomie organizacyjnym zastosowano jednakowe kryteria przyznawania funduszy premiowych. Toteż od takiego zrównania kryteriów odchodzą przepisy o tworzeniu dodatkowego funduszu premiowego.

Opracowana tabela odpisu na ten fundusz, stanowiąca załącznik do odpowiedniej uchwały Rady Mini-

strów, jest tabelą ramową i podstawą do ustalania dalszych tabel ramowych opracowanych przez resorty gospodarcze dla podległych przedsiębiorstw, te zaś opracowują z kolei tabelę dla poszczególnych przedsiębiorstw. Może się więc zdarzyć, że jedno przedsiębiorstwo będzie miało prawo do tworzenia dodatkowego funduszu premiowego w wysokości 0,21 proc. planowanego funduszu płac przy uzyskaniu poprawy rentowności o 1 proc., inne zaś taki sam fundusz premiowy będzie mogło tworzyć dopiero przy uzyskaniu poprawy rentowności o 2 proc. albo nawet 3 proc. W ten sposób można będzie realizować słuszną zasadę wynagradzania personelu inżyniersko-technicznego w zależności od stopnia wysiłku.

Nie przesłaniać jutra

Możliwość wcielenia tej zasady w życie stanowi pozytywną cechę nowego systemu premiowania. Można w nim zresztą znaleźć jesz-

cze więcej cech pozytywnych. Nie jest on jednak pozbawiony i mankamentów.

Jednym z głównych takich mankamentów jest ustalenie wszelkich obowiązujących zjednoczenia i przedsięwzięcia wskaźników tylko na okres jednego roku. Stwarza to w przedsiębiorstwach atmosferę niepewności, co nie sprzyja wprowadzaniu postępu technicznego i organizacyjnego, oddziaływającego na rentowność dopiero w przyszłości. Personel decydujący o zamierzeniach w tej dziedzinie troszczy się raczej o doraźne korzyści ekonomiczne, niż o posunięcia dające efekty w perspektywie. Zwalnia, że obawia się obniżenia wskaźników decydujących o wielkości funduszu premiowego w miarę poprawy stanu organizacyjnego. Gdyby raz ustalone wskaźniki obowiązywały przez okres kilku lat, albo gdyby chociaż z góry określona została tendencja ich ewentualnej zmiany, to uzyskanie by była wśród personelu stabilizacja poglądów na konieczność osiągnięcia również na przyszłość poprawy rentowności.

Stefan Frenkel

Jest ich wiele tysięcy...

Życie i praca osadników wojskowych

Jest ich chyba kilkanaście tysięcy. Zalegli dywizjami i pułkami pogranicze od Bałtyku po Karkonosze. Byli pierwszymi ludźmi, mówiącymi po polsku, którzy pojawili się tutaj po zakończeniu wojny. Stąd, znad Odry wyruszyli piętnaście blisko lat temu, 16 kwietnia 1945 roku do ostatniej, potężnej ofensywy — na Budziszyn, na Drezno, na Berlin. Byli solą tej ziemi. Pierwsi zbierali z niej plony, leczyli rany domów, uruchamiali fabryki, dzwigali mosty, łączyli zerwane tory kolejowe, zasypywali leje od pocisków na drogach. Po dziś dzień zajmują wiele odpowiedzialnych stanowisk, ale działają już w rozsypane, w pojedynkę.

Osadnicy wojskowi.

Widzisz ci dzisiaj nie ukrywa swego rozdrażnienia. Narodzili się w nich komasy urojonych lub rzeczywistych krzywd, które dzisiaj, obchodzących piętnastoletnie wyzwolenia naszych Ziemiach — należałoby wybaczyć — jeśli to możliwe — zlekceważyć.

Osadnicy wojskowi rekrutują się przeważnie ze wschodnich terenów, gdzie osadnik wojenny był osobą przez sanację i uprzywilejowaną. Wsie osadnicze miały ulgę podatkową, tutaj płynęły po

uprzywilejowaną kaskadę ludzi. Nie jest natomiast również rzeczą słuszną całkowite równanie osadników z elementem przypadkowym, przepływowym. Co więcej — jest tym bardziej niesłuszne jakiegokolwiek lekceważenie osadniczych, słusznych praw.

Osadnicy w większości otrzymali akty nadania, nie otrzymali natomiast aktów własności ziemi, na której gospodarzą od piętnastu lat. Nie wpisano ich nazwiska — prawowitych gospodarzy — do ksiąg wieczystych. Taki nieuregulowany prawnie stosunek do użytkowanej ziemi nie sprzyja stabilizacji.

Zresztą, nie o sam stosunek prawny chodzi. Zdarzają się niestety częste wypadki lekkiego ważenia osadniczej własności przez różne przedsiębiorstwa budowlane, czy zakłady przemysłowe. We wsi Siekierzyn w powiecie lubańskim na Dolnym Śląsku np. przeprowadzono w związku z budową wielkiego kombinatu w Turaszowie linię wysokiego napięcia. Pracownicy przedsiębiorstwa, budującego linię, pod nieobecność gospodarza wycięli mu w sadzie dwie dorodne jabłonki. Przy tym mowy nie było o odszkodowaniu.

Czy sprzyja to pełnemu poczuciu stabilizacji i normalizacji życia na tym terenie,

tak mocno już przecież zrosniętym z całą Polską?

Specyfika środowiska

Osadnicy posiadali do roku 1948 swój Związek Osadników Wojskowych, organizację szczególnie zasłużoną w pierwszych latach po wojnie. Dzięki niej akcja osiedleńcza przebiegała sprawniej dzięki niej zabezpieczono poważny majątek narodowy na tych terenach przed szabrem i złośliwym. Związek Osadników Wojskowych stał się reprezentacją interesów osadniczych, był więzią, łączącą ich razem w jedną rodzinę. Tymczasem w roku 1948 powstał Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, organizacja, która słusznie skupiła w swoich szeregach wszystkich ludzi, walczących o niepodległość narodową i sprawiedliwość społeczną. Dlaczego jednak pozwolono roztopić się grupie osadniczej w masie nowych członków? Dlaczego nie



stworzyć im jeszcze dzisiaj jakiegokolwiek sekcji osadniczej, która by pozwoliła nawiązać zerwane nici, stanąć w obronie interesów osadników? Taka grupa środowiskowa w ramach ZBoWiD reprezentowałaby interesy osadników, odrębne przecież i specyficzne w porównaniu do kręgu zainteresowań innych członków tej organizacji.

Historia i nowe tradycje

W latach, gdy zacierano odrębność ziem zachodnich i północnych w sposób nieco ad ministracyjny, komisje nazwane niekiedy poszczególnych rad na rodowych przemieniały nazwy miejscowości, które utarły się już wśród mieszkańców. I tak np. zamieniono Platerowo, miejsce zamieszkania I batalionu kobiecego im. Emilii Plater, na zwyczajne Zalipie. A Batowice, wioskę zamieszkaną przez żołnierzy pochodzących z Batowic krakowskich — na Wiosien. Po co zmieniać nazwy, które drogą są osiadłym tam ludziom, które do piastowskiej tradycji tych ziem dodają tradycje historii najnowszej?

Bliska jest piętnasta rocznica wyzwolenia ziem zachodnich. Bliska jest piętnasta rocznica sforsowania Odry i Nysy przez Wojsko Polskie przy boku Armii Radzieckiej. Reka, wyciągnięta podczas obchodów tej rocznicy w stronę weteranów ostatniej wojny — osadników wojskowych — może choć w części spłaci nasz dług wdzięczności i pamięci należny tym ludziom.

Leszek Goliński

Polacy na świecie

O ZIEMIACH ZACHODNICH

(Francja) Stowarzyszenie obrony granic Odra-Nysa we Francji zorganizowało w kilku miejscowościach wystawę poświęconą Polskim Ziemiom Zachodnim. Wystawa ta otwarta była w osiedlach polskich jak Dijon, Escadain, a ostatnio w Montlucon. Wszędzie cieszyła się dużym powodzeniem zwiedzających Polaków i Francuzów.

PORADNIA LEKARSKA

(Argentyna) W stolicy Argentyny czynna jest polska Poradnia Lekarska pod kierownictwem dr. St. Jasińskiego. Polscy lekarze różnych specjalności przyjmują pacjentów — Polaków bezpłatnie na podstawie skierowań wydawanych przez Związek Polaków. Związek za skierowanie pobiera skromną opłatę, którą przeznacza na Polską Macierz Szkolną.

KOLONIA DLA DZIECI

(Australia) W okresie trwających obecnie w Australii wakacji letnich zorganizowano kolonię wypoczynkową dla dzieci polskich w zachodniej Australii. Na kolonii urządzonej w miejscowości letniskowej

Point Peron nad Oceanem Indyjskim było na 12-dniowym pobycie 51 dzieci w wieku od 6—14 lat. Dzieci obok wypoczynku uczyły się polskich piosenek i wierszyków oraz wysłuchiwały szeregu pogadek na temat historii Polski. Na zakończenie kolonii urządzono wieczór rozrywkowy, na który złożyły się śpiewy, deklamacje, inscenizacje piosenek oraz tańce.

„NASZA WARSZAWKA” W CHICAGO

(Stany Zjednoczone) W Klubie Przyjaciół Warszawy w Chicago odbyła się impreza artystyczna pt. „Nasza Warszawa”. Program składał się z szeregu humorystycznych skeczy, satyrycznych monologów i piosenek związanych ze starą Warszawą. Ponadto przeprowadzony został wśród publiczności specjalny konkurs z nagrodami pt. „Na rogu Brackiej i Trębackiej”.

WŚRÓD INDIAN

(Kanada) W rezerwach Indian kanadyjskich w prowincji Ontario pracuje kilku nauczycieli Polaków, między innymi prof. J. Mażewski i dr K. Zmigrodzki. Obok pracy nauczycielskiej pełnią oni również rolę opiekunów, doradców i rozjemców. Indianie darzą ich dużym zaufaniem i sympatią.



Nie trzeba wcale iść na tereny Targów, by wiedzieć, że właśnie odbywają się Targi. Ledwo opuściliśmy dworzec lipski, rzuciły mi się w oczy wielkie napisy na domach handlowych śródmieścia. W domach tych, będących niejako dalszym ciągiem Targów, znajdują się ekspozycje. W jednym z domów na pięciu piętrach rozmieszczono meble, w drugim znów — radia, telewizory i inny sprzęt elektrotechniczny, w trzecim — sprzęt gospodarstwa domowego... Takich domów jest na niewielkim obszarze śródmieścia kilkanaście! Nadają one miastu wybitnie targowy charakter. A w nocy ulice rozjaśniają setki neonów... Europa!

Fot. (3) — Zentralbild

Wiosenne Targi Lipskie

Oficjalna ich nazwa brzmi — a ściślej mówiąc brzmi — bo Targi już się przedwczoraj skończyły — „Leipziger Frühjahrsmesse 1960”. W tej ogromnej imprezie handlowej wzięło udział aż 51 krajów. Gdzie lepiej — tu czy u nas w Poznaniu? Może same tereny targowe mają większe i ładniej usytuowane, może MTP są bardziej wszechstronne, ale na pewno Lipsk nas bije tradycją swej imprezy (pierwszy jarmark, z którego znacznie później wykształciły się Targi, notują kroniki w 1160 roku!), przynajmniej zaplecza (w tym roku odwiedziło Targi pół miliona gości w tym 5000 Polaków). A już na pewno w Lipsku jest o niebo lepsza komunikacja.

Tramwaje, autobusy, zwykłe i piętrowe kursują gęsto i punktualnie. Nie trzeba znać Lipska by z dworca trafić na Targi: wszystkie środki miejskiej komunikacji dojeżdżające do terenów targowych znaczone są godłem Targów. Przybyśz ma też do swej dyspozycji specjalny plan miasta, w którym znajdzie też wszystko co dotyczy Targów. Na każdym kroku prowadzą czelka tablice informacyjne, strzałki i znaki orientacyjne. Oby tak było w Poznaniu!

Porcja paragrafów dla każdego

Niech tylko ktoś w rozmowie poruszy temat prawniczy a już każdy jej uczestnik uważa za punkt honoru wtrącić swoje trzy grosze. Wydawało by się, że Polska to kraj nie tylko — jak zauważyli Stańczyk — lekarzy, ale i prawników. Pozory jednak mylą. Kultura prawnicza naszego społeczeństwa jest raczej żenująca. Można to dostrzec na każdym kroku. Przykładowo wymienimy, że w jednej z ostatnich teleaudycji — w spektaklu „Kobry” pokazany został w akcji... polski sędzia śledczy. Jak widać domo funkcyja ta u nas w ogóle nie istnieje!

Na szczególną uwagę zasługują więc wszelkie przedsięwzięcia mające na celu popularyzację przepisów prawa. Dlatego też należy przyklasnąć inicjatywie „Dookoła świata”, które w swym najbliższym numerze (z 13 bm) zamieści 8-stronicową wkładkę, stanowiącą popularny wykład głównie przepisów Kodeksu Karnego i Kodeksu Postępowania Karnego. Wkładka zatytułowana „Proszę wstać, Sąd idzie!” zawiera podstawowe minimum wiedzy prawniczej, do czego każdy obywatel PRL. A więc pozostaje kupić, przestudiować i zapamiętać. Na pewno się przyda! (y)



W pawilonie CSR — jednym z najlepiej urządzonych pawilonów w Lipsku — odbył się w czasie konferencji prasowej pokaz mody (na zdjęciu). Pokaz, owszem, atrakcyjny. Modelki również niczego sobie, ale Polki są jednak najpiękniejsze i nasze modele robiły największą furorę. Słowo daję, nie przesadzam. Prasa NRD również zamieszczała entuzjastyczne recenzje o pięknych Polkach i ich rewelacyjnych kreacjach. Szkoda tylko, że tego prymu nie dzierżymy we wszystkich dziedzinach...



Kercelak wysiadka! Styszełiście kiedy ulicznych sprzedawców zachwalających swe towary? Otóż muszę Wam powiedzieć, że wszyscy oni — nawet ci od Wiecha — wysiadają przy tych, których miałem szczęście spotkać w Lipsku przed Starym Ratuszem (na zdjęciu). Przy jednym stole zabawki, przy drugim jakiś drobiazg do układania kwiatów w wazonie, przy trzecim — środek do czyszczenia dywanów (doskonały!). A dookoła tłumy. Musiałem się zmusić do odejścia, by nie ulec potężnej wymowy urodzonych konferansjerów i nie wydać ostatnich marek.

Marian Flejsierowicz

**TRZY
POTRZY**

Przyjemnie spędziły swoje święto kobiety zatrudnione w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Odzieżą. Długoletnie i sumienne pracownice otrzymały dyplomy uznania i pisma pochwalne a niektóre także awanse na wyższe stanowiska. Nie obyło się również bez nagród rzeczowych, które sprawiły dużo radości.

✱

Dla amatorów i tych, którzy jeszcze nie mieli okazji poznać smaku kawy „Marago” — Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych uruchomiła podczas Targów Wiosennych (hala nr 12, I piętro) stoisko-pijalnię. Kawę oraz smaczną babkę kujawską z rodzynkami można będzie popróbować i kupować codziennie w godzinach od 10 do 17.

✱

Nareszcie ul. Serafitek przestała być zmorą dla przechodniów i kierowców. Po wyżułowaniu, nawet podczas roztopów można będzie bezpiecznie przejechać i przejeść bez obawy utonięcia w błocie. Oby jeszcze właściciele domów przestali wysypywać na jezdnię popiół i śmieci.

✱

Jak co roku, 1 bm. rozpoczęły się obowiązkowe szczepienia ochronne przeciw żurwii brzusznej dla roczników 1900—1952. Najpierw szczepieni będą pracownicy większych zakładów pracy, a w drugiej połowie kwietnia — młodzież szkolna. Punkty dla ludności otwarte będą od 25 do 30 kwietnia br. (an)

Biblioteka uzyska zaplecze ulica — piękny gmach

Nareszcie budowa zaplecza dla Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego ujęta została w planach najbliższej 5-letki. Do 1963 r. przygotowana będzie pełna dokumentacja dla budynku o kubaturze 32.000 m sześciu, który stanie za obecną biblioteką od strony al. Marcinkowskiego. Ukończenie całości przewidziano na pierwsze lata następnej 5-letki.

Dzięki budowie zaplecza Miejska Biblioteka Publiczna doczeka się wreszcie pomieszczeń na magazyny. Obecnie — część tomów znajduje się w ciasnych i nieodpowiednich lokalach przy ul. Armii Czerwonej, a część przy pl. Wolności.

**KRONIKA
Sądowa**

PANNA WANDA I MOTOR

Rzecz działa się w sklepie Centrali Rybnej (vis a vis Parku Kaspzaka). Do jednej z ekspedientek tejże placówki bardzo często przychodziła na koleżeńskie pogaduszki Wanda Bińczewska (zam. przy ulicy Pstrowskiego). Po jakimś czasie panna Wanda zadomowiła się w sklepie i doszło do tego, że kierowniczka korzystała z jej usług przy przesyłaniu dziennych utargów. Śledztwo wykazało, że Bińczewska wysyłając pieniądze pocztą fałszowała pokwitowania i w ten sposób przyswoiła sobie ok. 40 tys. zł. Część z nich — 17 tys. zł — ulokowała na książeczce PKO. Na co były przeznaczone pieniądze? — Na motocykl — odpowiedziała przesłuchiwana w śledztwie Bińczewska. (ak)

ZŁA MATKA

Przez trzy lata Henryka Matysiakowa (zam. w Poznaniu przy ul. Rutkowskiego 10) znęcała się nad swym nieletnim synem Tadeuszem, bijąc go tępymi przedmiotami tak, że doznał licznych obrażeń. Monitorowana przez wychowawczynię w przedszkolu, gdzie niejednokrotnie stwierdzano ślady na ciele dziecka, Matysiakowa twierdziła, że: „bije tylko paskiem nylonowym, a zresztą to jest jej syn i może robić co chce”.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał złą matkę na 10 mies. więzienia, a ponadto pozbawił ją na okres 2 lat władzy rodzicielskiej nad Tadeuszem i córeczką — Ireną. (ak)

Na co liczy handel?

Przed otwarciem Targów „Wiosna-1960“

Na Targach organizuje się ostatnie stoiska, do Poznania zjeżdżają wystawcy. Nie mniejszy ruch panuje wśród handlowców — przygotowują się do zakupów, opatrzeni w analizę potrzeb swoich klientów i wstępne rozeznanie nowości targowych.

Ponieważ rezultaty Targów zależą w równej mierze od producentów, jak i handlowców, zwróciliśmy się do tych ostatnich z pytaniem, które ma wyjaśnić Czytelnikom, czego mogą oczekiwać po wiosennej imprezie. Producenci bowiem sami dadzą się poznać — zwiedzającym. Pytanie nasze brzmi:

Czego spodziewa się Pan(i) po Targach Wiosennych? Odpowiadają dyrektorzy poznańskich władz i przedsiębiorstw handlowych.

Kierownik Wydziału Handlu Prezydium RN miasta Poznania — Seweryn Zenker: — Pełniejszego zaopatrzenia ilościowego i jakościowego. Obecnie panuje u nas rynek nabywczy, a nie sprzedawczy. Znacząco, że teraz handel musi zachęcać klienta do kupna, a nie na odwrót... Dlatego niecierpliwie czekamy na nowe wzory z Targów, które mogłyby skusić nabywcę.

Jako gospodarze i organizatorzy pokażemy w mieście i na kiermaszu, że możemy być przykładem dla handlu krajowego.

Dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych — Antoni Krajewski: Na Targach mamy pokazać nowe formy obsługi. Przez właściwą ekspozycję towarów, których mamy dosyć, a których klient dotąd nie dostrzega, spodziewamy się uzyskać większe obroty. Chodzi nam o odbudowanie zaufania do naszych towarów. Taki jest cel intensyfikacji. Niezależnie od Targów stworzymy punkt wy-

miany doświadczeń, w którym nasze pomysły targowe będą dyskutowane przez handlowców.

Dyrektor MHD — Włóknem — Marian Stachowiak: Chcielibyśmy, żeby tegoroczne nowości targowe były do kupienia nie tylko w sklepach fabrycznych. Oczekujemy poprawy jakości wyrobów i dalszego polepszenia realizacji umów.

Na kiermaszu będziemy sprzedawać wiele dobrych tkanin, najnowszej produkcji. Mamy dobry pomysł usług na kiermaszu: każdy nabywca kuponu otrzyma od nas skierowanie do Spółdzielni Krawców na uszycie modelu w gwarantowanym 14-dniowym terminie, w sześciu różnych wypadkach — nawet w ciągu 3 dni. Pomysł wprowadzamy na stałe.

Dyrektor MHD — Art. Gosp. Domowego — Stanisław Kaczmarski: Sądzę, że szeroka akcja popularyzowania sprzętu pomocnego gospodniom, jaką przeprowadzi „Arged” na Targach, a my — na kiermaszu, zwiększy zainteresowanie klientów tymi wyrobami. Może uda nam się kupić coś z galanterii elektrotechnicznej i drobnych gospodarskich. Nie spodziewam się specjalnych atrakcji, prawdopodobnie wystawcy pokażą to samo, co mamy już w sklepach.

Dyrektor MHD — Odzież — Edmund Marcinkowski: — Oczekujemy dużych obrotów na kiermaszu, mamy szereg nowości. Spodziewamy się znaleźć wreszcie producenta na bieliznę „mako”. Toż to nasza z mora od lat! Chcemy też kupić więcej prochów z podpinką od „Komuny Paryskiej”, liczymy na flanelowe koszule „Wólcanki”, piękne i tanie (są tylko w Łodzi), potrzebujemy więcej skarpet i pończoch „helanca”, poszukujemy dostawcy tanich, efektownych piasek wiosennych.

Dyrektor MHD — Obuwie — Janina Rajewska: Liczymy na nowe modele, dobrą pogodę i wielu klientów w naszym pawilonie. Przygotowaliśmy kolekcję o buwiz z Targów Jesiennych. Spodziewamy się nowych, ciekawych umów, zwłaszcza z solidnymi i popularnymi: Radomiem, Oleśnicą, Gubinem i Bydgoszczą. Chcemy mieć ładną kolekcję na jesień.

Dyrektor MHD — Art. Użytk. Kult. — mgr Józef Glac: Spodziewamy się zawrzeć transakcję na opony, dętki, okulary przeciwsłoneczne.

Ruch — od środy

Biuro Zakwaterowania MTP przygotowało na Targi Krajowe 2015 pokoi (3.120 łóżek) w kwatery prywatnych i 368 miejsc dla wycieczek, przeważnie w domach akademickich. Ruch w Biurze rozpoczął się jednak dopiero w minioną środę. Tego dnia zarejestrowano przybycie prawie 270 osób. Największy napływ gości i wystawców spodziewany jest w sobotę i niedzielę rano.

Tuż po Targach Krajowych personel Biura przystąpi do przygotowania kwatery dla gości tegorocznych XXIX MTP. Na okres ich trwania potrzebne jest 700 pokoi dla gości zagranicznych i 2000 kwatery dla przyjeżdżających wystawców i gości z różnych stron kraju. Jak w każdym roku liczy się na zrozumienie ważności zagadnienia wśród mieszkańców Poznania. Biuro Zakwaterowania oczekuje także znacznej pomocy ze strony rektoratów wyższych uczelni. (c)

galanterię skórzaną, biżuterię. Za 2 mln. zł kupimy sprzęt sportowy — namioty, materace, łodzie. Musimy znaleźć pomysłów producentów na przedmioty upominkowe, na sanki — teraz trzeba myśleć o zimie. Przewiduję umowy na 8—10 mln. zł.

Dyrektor Woj. Przeds. Handlu Odzieżą — Edmund Kitzmann: Jako hurt będzie my związani na Targach z giełdą. Jesteśmy ciekawi nowych wzorów. Z 1500 zapowiadanych modeli, widzieliśmy 90 wzorów okryć na pokazie w Poznaniu. Modele śmiało, pomysły, byle przemysł takie same wyprodukował. Można sądzić, że kolekcja wiosenna będzie równie dobra, jak pokazana jesienią. Spodziewamy się także nowej mody męskiej. Podobno przemysł przeszedł ze stylu włoskiego na angielski, bardziej męski (np. spodnie bez mankietów). To może być ciekawe!

Notował: Zbigniew Sęk

Studencka sesja Tysiąclecia

Nie bez powodu właśnie Poznań został wybrany miejscem pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Studenckich Kół Naukowych, poświęconego Tysiącleciu państwa polskiego. Gdzież bowiem można znaleźć lepszą atmosferę do mówienia o Millenium, jak nie w miejscu, w którym zawiązywały się początki naszej państwowości.

Dyskusja nad sztuką „Śmierć komiwojżera“

Związek Młodzieży Socjalistycznej przy UAM i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki organizują dyskusję nad przedstawieniem sztuki Artura Millera „Śmierć Komiwojżera”.

Dyskusję poprowadzą: reżyser przedstawienia Józef Maślinski z Krakowa i dyrektor Poznańskich Teatrów Dramatycznych Jan Perz.

Wieczór dyskusyjny odbędzie się 11 bm. o godz. 18 w sali imprezowej Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39. Wstęp wolny. (na)

Zjazd absolwentów studiów rolniczych

Z okazji obchodu 40-lecia istnienia studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu (b. Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej), organizuje się w dniach 28—30 czerwca br. zjazd absolwentów wszystkich lat (1920—1960) studiów rolniczych, leśnych, zootechnicznych, ogrodniczych i technologii drewna.

Zjazd odbędzie się pod protektorem JM Rektora Wyższej Szkoły Rolniczej prof. dr. Wł. Węgorka.

Celem zjazdu jest nawiązanie kontaktów naukowych i koleżeńskich oraz zacieśnienie więzi z Uczelnią.

Zgłoszenia należy kierować do 15 kwietnia br. pod adresem: Komitet Obchodu 40-lecia, Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159.

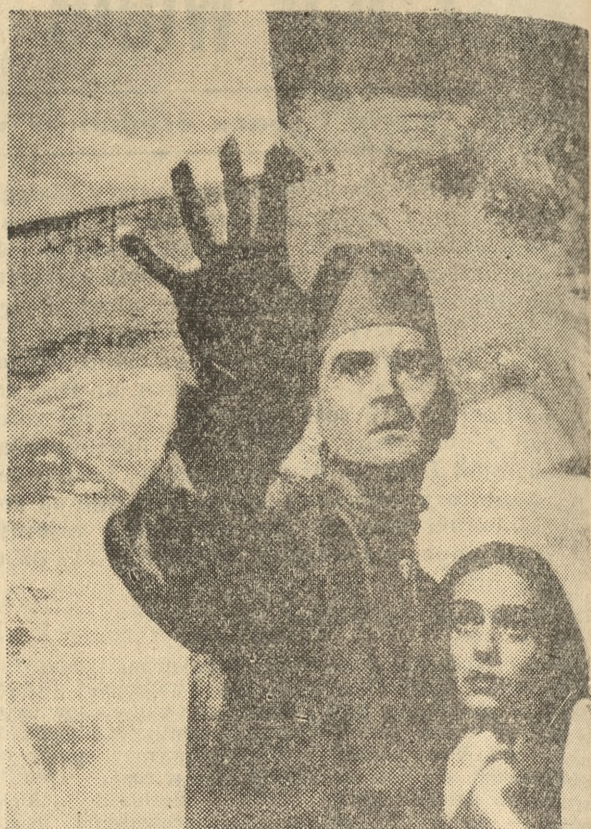
ODPOWIADAMY

Podróżny z Warszawy. — List Pana przekazaliśmy do Dyrekcji PKS. Za uwagi dziękujemy. (666)

St. Grzybowski, ul. Strzelecka 29. — Podajemy adresy szkół zegarmistrzowskich: Kraków ul. Mickiewicza 5, Gdańsk-Brzeźno, ul. Sternicza 14, Łódź, ul. Wólczańska 23, Warszawa, ul. Sandomierska 12. (687)

Warsztat ślusarski, ul. Litewska. — Z powodu trudności technicznych założenie telefonu w opisanym warsztacie jest niemożliwe. Po założeniu centrali automatycznej na Jeżycach wniosek zostanie wzięty pod uwagę. (486)

Fotogramy G. Wyszomirskiej



Kronikarska notatka: brzmiałaby tak: „dnia 9 bm. w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego została otwarta wystawa Grażyny Wyszomirskiej”.

Takie sformułowanie przeczyłoby jednak samej wystawie, która zastępuje na szczególną uwagę. Wyszomirska, tak dobrze znana nam ze swej twórczości w artystycznej fotografii skoncentrowanej na tematyce teatralnej, daje tym razem 50 pracami nową spojrzenie na swą twórczość. Wystawione reprodukcje zacieśniają jej dotychczasowy, bardzo charakterystyczny rysunek swego rodzaju nieodwołalnym, nie ma tutaj „lopatologii” fotograficznej, jest natomiast gest, ruch, fragment, czy wreszcie działanie białe-czarne plamy.

Prezentowane prace wzbudzają zainteresowanie i zmuszają do myślenia nad ich treścią. Laureatka Międzynarodowej Wystawy Fotografiki Artystycznej w Paryżu w roku 1958 — Grażyna Wyszomirska zebrala mnóstwo najcenniejszych gratulacji; i na pewno zbierze ich jeszcze bardzo dużo.

Otwarcia wystawy dokonał prezes PTF Zygmunta Obrąpalski, zaś w serdecznych słowach przemówił do zebranych dr Jerzy Młodziejowski.

Na zdjęciu — reprodukcja fotogramu ze sztuki „Wojciech”. (ino)

INFORMUJEMY

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych podaje do wiadomości, że informacje dotyczące prac Towarzystwa uzyskała codziennie w siedzibie Towarzystwa, Stary Rynek 3 (Odwaga), godzinach od 8.30—15.30, tel. 884, Konto PKO — 5-9-714.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet ogłasza, że 21 bm. kurs artystyczny cerowania dla wszystkich kobiet. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, ul. Wolności 9, od godz. 8—15.

Zarząd Aeroklubu Poznańskiego zawiadamia, że 13 bm. o godz. 19 w Garnizonowym Klubie Oficerskim, ul. Niezłomnych 1a, odbędzie się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Aeroklubu Poznańskiego.

13 bm. o godz. 10 w sali Amfiteatr MPK, ul. Słowackiego odbędzie się uroczyste zebranie członków Oddziału ZBOWID — 1945.

Ekspozycja Muzeum Archeologicznego otwarta jest w czwartki i soboty od godz. 8—12, w środy i piątki od 13—19, a niedziele od 10—14.

11 bm. o godz. 18 w Auli Literackiej Ogólnokształcącego im. Dąbrowskiego, ul. Garbary 24, doc. dr Ludwik Morawski wygłosi odczyt pt. „Baudouin ou l'aventure poétique”.

Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy zawiadamia, że sekretariat Komitetu został przeniesiony na ul. Słowackiego 521-pokój 26 (telefon 521-05). Sekretariat czynny jest w poniedziałki, wtorki i soboty w godzinach 9—13.

„Czy pani zatańczy ze mną?”

Nie o nowym filmie z Bardotką mowa tu będzie, któremu taki właśnie tytuł dano, lecz po prostu o nowej inicjatywie Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Organizuje on dla wszystkich miłośników Terpsy chory 6-tygodniowy kurs tańca towarzyskiego.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu, po 2 godziny. W programie przewiduje się następujące tańce: walc angielski, walc wiedeński, slow-fox, foxtrot, tanga argentyńskie, rumba, samba, cza-cza-cza oraz rock and roll.

Kurs prowadzi dyplomowany nauczyciel tańca towarzyskiego, członek Polskiego Klubu Tanecznego w Krakowie — Stanisław Jawor.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 bm. Wydział Kultury PRN m. Poznania, ul. Armii Czerwonej 80/83, pok. 138, w godz. od 8—15, a we wtorki i czwartki w godz. od 17—19. (wch)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Adres Redakcji: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łaczy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 650-16 sekretarz redakcji 446-85 dział łączności z czytelnikami 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RWP "Prasa". Biuro Ogłoszeń: RSW "Prasa" Poznań ul. Syberkiewicza 4 telefon 524-58. Prenumerata: Głos Wielkopolskiego" miesięcznie 12,50 zł kwartalnie - 37,50 zł półrocznie - 75.- zł rocznie - 150 zł. Prenumerate przysyła oddział pocztowy nr 7 w Poznaniu i telefon 524-58. Pieniądze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata z uwzględnieniem granic przysyła PKWZ "Ruch" w Warszawie ul. Wilcza 40, konto PKO 10 1602. Druk: Urząd pocztowy i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API - Agencja Publicystyczno-Informacyjna. CAF - Centralna Agencja Fotograficzna. PAP - Polska Agencja Prasowa. ZAP - Zachodnia Agencja Prasowa. Druk Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań ul. Zwierzyniecka 3 telefon 519-02. L-5

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi Jana Fazanowicza

honorowego prezesa Polskiego Związku Gimnastycznego
wiceprezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia
Kultury Fizycznej

Pół wieku wśród sportowców

— Proszę Pana, kiedy i w jakich okolicznościach zetknął się Pan ze sportem?

— Kiedy w Sosnowcu, jako młody chłopak uczyłem się w szkole zdobniczej, przybył do nas cyrk, w którym wystę-

szerze powiedzieć: co się Panu w „Głosie” nie podoba?

— Czytam przede wszystkim gazetę sportową — krajową i mnóstwo zagranicznych. Z pism codziennych „Głos” i „Gazetę Poznańską”. Stanowczo za mało piszecie o gimnastyce i powszechnym wychowaniu fizycznym.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem i dlaczego. Czy ma Pan zamiar przenieść się do innego miasta?

— Po powrocie z Ostrowca, dokąd podczas okupacji zostałem wysiedlony, nakłaniano mnie do podjęcia pracy w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Przez pewien czas prowadziłem tam dział gimnastyki, jednak na stałe Poznań nigdy nie opuściłem. Tutaj wraz z żoną mieszkam już od 1920 roku; przez długie lata pracowałem jako nauczyciel wychowania fizycznego w dzisiejszym Liceum im. Marcina Kasprzaka. Zżyłem się z tym miastem, tu powstał twórczy dorobek mego życia. Bardzo cenię sobie fakt, że po przybyciu do Poznania, mimo że pochodzę z tak zwanej Kongresówki, spotkało mnie dobre przyjęcie.

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wylądują na innej planecie i co tam znajdą?

— Jestem strasznie niedowiakiem. Myślę, że nieprędko jeszcze człowiek wylądzie na innej planecie. A co tam znajdzie? Bogactwa mineralne — na pewno, a czy życie istot, to wielki znak zapytania.

Notował: Tadeusz Kaczmarek



Fot. — K. Przychozki

powali zapasnicy, między innymi Zbyszko Cyganiewicz. Występy atletów były dla nas dużą atrakcją. Wraz z grupą miejscowych zapalców zorganizowaliśmy przy pomocy cyrkowców kurs i kółko zapasnicze. Byłem sprawny i silny, toteż z łatwością wykonywałem wszystkie ćwiczenia. W 1905 roku z przyczyn politycznych musiałem wyjechać do Czechosłowacji. Zostałem tam bardzo serdecznie przyjęty. Jeden z moich kolegów — Czech zwrócił się do mnie, abym przychodził na zajęcia gimnastyczne w szkółce tamtejszego Sokola. Tam ukończyłem kurs na przodowników gimnastyki. Zamiast malarzem zostałem później nauczycielem gimnastyki... Malarstwa całkowicie nigdy jednak nie porzuciłem. Maluję pejzaże, kwiaty, architekturę, martwe natury.

— Co uważa Pan w swej specjalności za największe osiągnięcie krajowe w roku ubiegłym?

— Po utworzeniu Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej swój czas i siły całkowicie poświęcam działalności tej organizacji. Według mnie szczególnym osiągnięciem był ubiegłoroczny bardzo udany pokaz gimnastyki masowej w Warszawie z okazji 15-lecia Polski Ludowej. W stosunkowo niedługim czasie (2 lata) TKKF potrafiło zainteresować gimnastyką bardzo wielu ludzi. Myślę, że towarzystwo nasze, jako organizacja krzewienia kultury fizycznej wśród tak zwanych mas, zapisze na swym koncie niejedno znaczące jeszcze osiągnięcie, niż mogliby to przypuszczać mniej zorientowani obserwatorzy jego działalności.

— Czy Pan czytuje „Głos” i jakie inne gazety? Proszę



ZYCIE HANZYNY

Z cyklu powieści skandynawskiej, na półkach księgarskich ukazała się również książka Peter Egge'a pt. „Życie Hanzy”. Zmarły niedawno autor tej powieści jest Norwegiem. Ukazała się ona po raz pierwszy w roku 1925. Egge opisuje dzieje młodej dziewczyny, na których — jeszcze od lat dziecięcych — ciąży fałszywe posądzenie o kradzież.

Nieskomplikowaną fabułę przedstawił autor z prostotą i realizmem, a jednocześnie ze znaczną dociekliwością psychologiczną. Książkę wydało Wydawnictwo Poznańskie, cena 17 zł.

Marzec	Imieniny
11 piątek	Benedykta, Konstantego Słońce: wsch.: g. 6.21 zach.: g. 17.46

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Cyganeria”
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć komiwojażera”
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 — „Osiół i cień”
OPERETKA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 — „Fajerwerk”
SATYRY — ul. Armii Czerwonej 6 — g. 20 — „Kobieta jest diabłem”
MARCINEK — g. 16.30 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”
STUDIO (Dom Drukarza, ul. Inżynierska) — g. 17 — „Królewna Śnieżka”.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — Polski Zespół Tańca

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 — „Odette S 23” (ang. 14 l.)
BALTYK — ul. Roosevelt — g. 15.30, 18, 20.30 — „Ostatnie akordy” (amer. 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „1000 talarów” (pol. 10 l.)



Scena z filmu „1000 talarów”.

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Winda na szafot” (franc. 18 l.)
MALTA (Śródką) — g. 16, 18, 20 —

Lekkoatleci już w olimpijskich dresach



Od lewej: Kazimierowski, Lipowski, Lewandowski i Chromik w nowych dresach olimpijskich, które już teraz nadeszły do Przesei.



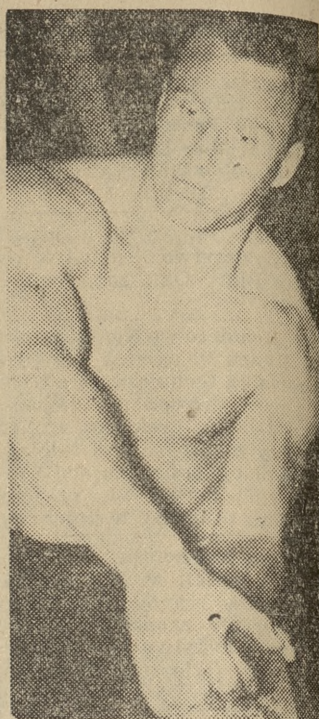
Tadeusz Gronowski trenuje na... skalach.

„Głos” z wizytą w Przesece

W uroczej miejscowości dolnośląskiej Przesece, wśród malowniczych szczytów Karkonoszy, polska kadra olimpijska lekkoatletów szlifuje swoją formę na Rzym. Warunki treningowe są bardzo dobre. Na obozie przebywa 220 osób, w tym 190 zawodników, z czego 70, to członkowie kadry olimpijskiej, 50 — kadry narodowej, a 70, to młodsi 20 i 21-letni lekkoatleci przygotowujący się do spotkań z NRD i NRF.

Zawodnicy tworzą 25 grup treningowych, prowadzonych przez naszych najlepszych trenerów z wyjątkiem Morończyka, który podczas jazdy na nartach zламаł kość strzałkową. W Przesece znajdują się wszyscy kandydaci do wyjazdu na Olimpiadę poza mistrzem Europy i rekordzistą świata w dysku Edmundem Piłkowskim, który ma egzaminy i trenuje w AWF.

Specjaliści od rzutów mają do dyspozycji różnego rodzaju ciężary i biją w tej dziedzinie swoje rekordy życiowe. Do najsilniejszych należą: Rut i młody Rossa; Chromik i Krzyszko-wiak czują się bardzo dobrze i trenują z niespotykanym zapałem. Nasz najlepszy średniodystansowiec dr Stefan Lewandowski zapuścił sobie bródkę (patrz zdjęcie), z którą jest mu bardzo do twarzy. Humor i apetyt dopisuje wszystkim. (j)



Tadeusz Rut podczas treningu z odważnikami.
Fot. (3) — T. Drankowski

We Wrześni — LKS Orkan

Ludowy Klub Sportowy Września zmienił swoją nazwę na LKS Orkan. Nazwa została zatwierdzona. Orkan zamierza rozciągnąć działalność poza obręb swego powiatu. (p)

Mistrzostwa juniorów w koszykówce

Do niedawna odbywały się rozgrywki koszykarzy juniorów w czterech grupach, a juniorek w trzech grupach eliminacyjnych. Rozgrywki te miały dość zróżnicowany poziom. Wielokrotnie uzyskiwano trzy cyfrowe wyniki, co świadczy o poważnej różnicy klasy pomiędzy poszczególnymi zespołami.

126 nowych sędziów

126 sędziów wzięło udział w kilkugodzinnej kursokonferencji zorganizowanej przez Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Wśród sędziów duży odsetek stanowili członkowie z terenu naszego województwa. Po konfe-

rencji odbyły się egzaminy. Sędziami międzynarodowymi zostali: mgr Karol Hoffmann, Czesław Guza i Stefan Kłobuszewski. Siedmiu kandydatów uzyskało stopień sędziów związkowych. (p)

Do rozgrywek finałowych juniorek zakwalifikowały się: Energetyk i Lech z Poznania oraz MKS Kalisz. Drużyny te rozegrały finały w sali WSWF przy Drodze Dębińskiej, według następującego programu:

11 bm. godz. 17.15 ENERGETYK — LECH;
12 bm. godz. 17 LECH — MKS KALISZ;
13 bm. godz. 10.30 MKS KALISZ — ENERGETYK.

Juniorki wyłonili następujących finalistów: Lech, Olimpia i AZS z Poznania oraz Polonia z Leszna. Juniorki rozegrają między sobą rozgrywki w sali Lecha przy ul. Matejki w dniach od 14 do 16 bm. według następującego programu:

14 bm. godz. 17.15 LECH — POLONIA;
14 bm. godz. 18.30 OLIMPIA — AZS POZNAN;
15 bm. godz. 17.15 POLONIA — OLIMPIA;
15 bm. godz. 18.30 AZS — LECH;
16 bm. godz. 17.15 AZS — POLONIA;
16 bm. godz. 18.30 LECH — OLIMPIA. (zbił)

Warta pojedzie do Bułgarii?

Po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich koszykarze Warty zostali zaproszeni na tournée po Bułgarii. Drużynie poznańskiej proponuje się rozegranie spotkań w Płowdiv, Warnie i Sofii.

Wyjazd nastąpiłby 30 kwietnia, a pobyt w Bułgarii trwałby do 7 maja. Jest tylko jedno zastrzeżenie, które wyrażił Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Zgodę na wyjazd „zielonych” uzależnia się od tego, czy zespół trenera Eugeniusza Dylewicza awansuje do I ligi... (of)

Regaty bojerowe na Malcie

Sport bojerowy należy do dyscyplin mało popularnych i mało znanych. Chociaż byłby dlatego szczególnie cenna jest inicjatywa poznańskiej Ligi Przyjaciół Zimierz, która w niedzielę, 13 bm o godz. 11 organizuje na Jeziorze Maltańskim regaty bojerowe w klasach „Monotyp-15” (ślizgi dwuosobowe) i „Ludowe-6” (jednoosobowe). Startować ma 3 do 10 ślizgów LPZ, w tym także osady spoza Poznania.

Organizatorzy przewidują podczas regat zapoznanie publiczności ze sprzętem i zasadą osiągania szybkości (u nas do 80 km). Ponadto odbyć się mają także loty propagandowe dla publiczności. (m)

Telewizja

POZNAŃSKA

16.50 — Program dla dzieci — (W-wa); 17.30 — Rep. film pt. „To nam się podoba” — (W-wa); 17.45 — „Echo dnia” — (lok.); 18 — Program pt. „U kolebki życia” — (W-wa); 18.30 — Dziennik — (W-wa); 19 — „Hamlet” — W. Szekspira — transm. z Teatru — (W-wa); 21.50 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

Koncerty

AULA UAM — g. 16.30 — Koncert symfoniczny, dyrygent Henri Arends (Holandia), solistka — L. Kozubkówna, fortepian.

Wystawy

CBWA — (Odwach) — St. Rynek — g. 10-17 — wystawa malarstwa E. Parczewskiej i J. Krzyżanśkiego.
KLUB „OD NOWA” — ul. Wielka — g. 16-22 — wystawa grafik J. Berdyszaka.
PALAC DZIAŁALNOŚCI — St. Rynek — g. 9-17 — wystawa polskiego plakatu filmowego.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — (chir.-inter.-otolar.).
SIŁOZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16 tel. 620-00 co-dziennie od g. 18-6 rano, w święta od g. 15.
APTEKI: ul. 23 Lutego, ul. Dzierżyńskiego 144, ul. Głogowska 72, ul. Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

„Dwunastu gniewnych ludzi” (USA 16 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Tajemnice alko” (franc. 18 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA 18 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Dzieje miłości” (franc. 16 l.)
PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30, 20 — „Meksyk w ogniu” (meks. 16 lat)
PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Marynarzu strzeż się” (ang. 14 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Zolnierskie serce” (radz. 14 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 lat)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Córka” (ang. 16 l.)
TARGOWE — ul. Świerczewskiego — g. 17, 19.30 — „Agnieszka wśród gangsterów” (franc. 16 l.)
TECZA (Wilda) — g. 16 — „Godzina 12.30” (rum. od 10 l.); g. 18, 20 — „Morderca mimo woli” (jap. 18 lat)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wspomnienia Meksykanina”
WOJSKOWE (ul. Polna) — 17, 19.30 — „Ucieczka przed nocą” (norw. 10 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 — „Morderca mieszka pod 21” (franc. 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Pociąg” (polski 18 l.)
ZNICZ (Luboń) — g. 19.30 — „Postrach kobiet” (franc. 18 l.)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 9-21 — „Od No rymbergi do Hamburga”.

W WOJEWÓDZTWIE:
GNIEZNO — Lech: „Niebezpieczna przesyłka”; Polonia: „Skarby króla Salomona”; KALISZ — Stylowe: „Kurier carski”; Wolność: „W dni października”; LESZNO — Panorama: „Lunatycy”; OSTROW — Słońce: „Niedobre spotkanie”; Roma: „Lili”; PILA — Iskra: „Zobaczmy się w niedzielę”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.15 — Muzyka poranna; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — d. c. muzyki poran-

nej; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja pt. „Znak”; 9.20 — Gitara i piosenka; 9.40 — Dla przed szkolni audycja słowno-muzyczna pt. „Koniki”; 10 — Sprawozdanie z eliminacji III etapu VI Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 10.45 — Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. J. Zabiłockiego; 11.10 — „Gaszące oczy” — fragm. pow. K. Bjornhoffs; 11.30 — Organy kinowe i orkiestra; 12.04 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.35 — Melodie i piosenki; 13 — Aud. dla klas I i II pt. „Dzieciństwo Chopina”; 13.20 — Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 13.40 — Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Lednickiego; 14.04 — Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Z historii pod rękę”; 14.30 — Muzyka rozrywkowa; 15.05 — Gershwin: „Amerykanin w Paryżu” poemat symfoniczny; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 15.15 — Transkrypcje fortepianowe fragmentów operowych; 16.45 — Z cyklu „Opowieści wędrownicze”; 17.15 — Radiowy kurs nauki j. rosyjskiego; 17.30 — Melodie Lehar; 18.05 — „Oświadczy” Fragment II tomu powieści M. Szolochowa pt. „Zorany ugor”; 18.25 — Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej PR p. dyr. H. Debiacha; 19.05 — Uniwersytet Radiowy — Redaktor E. Bończka w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19.15 — Dawne pieśni rycerskie i żołnierskie; 19.30 — Książki, które na was czekają; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — Wałce contra cza-cza; 21.15 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.40 — Gra Sekstet PR — Śpiewa T. Dąbrowski; 22.10 — Muzyka taneczna; 22.32 — Wieczorna audycja kameralna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.15 — Radiowy kurs nauki j. angielskiego; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Miniatury symfoniczne; 9 — Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.15 — Rozmaitości czyli Magazyn Literacki; 11 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 11.30 — Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej przed mikrofonem; 12.15 — Audycja słowno-muzyczna dla wsi; 15.10 — Swoje melodie gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 15.30 — Dla dzieci odc. 3 powieści przygo-